

LAUDACJA DLA BABCI HELENY SROKI Z DOMU DRZYMAŁA.

Chciałbym powitać serdecznie wszystkich zgromadzonych na dzisiejszej uroczystości w 14-tą rocznicę pogrzebu na ponownym pochówku po ekshumacji. Witam: czcigodnego księdza, rodzinę, przyjaciół, bliższych i dalszych znajomych Heleny Sroki. Dziękuję, że zgromadziliście się tutaj, by towarzyszyć jej w połączeniu się z rodziną.

Babcia Helena Sroka z domu Drzymała była krewną Michała Drzymały. Najukochańsza Babciu, dałaś mi swą Drzymałowską naturą i upartością, siłę na całe życie. Daj tą siłę także swojemu prawnukowi Wiktorowi i Kindze. Rodzicom Twojej wspaniałej, malutkiej praprawnuczki Mii Heleny. Imię Helena zawdzięcza właśnie Tobie.

Babcia Helena była wspaniałym człowiekiem, od której wiele się nauczyłem. Urodziła się pod zaborem Pruskim, przeżyła Wielką Wojnę, dorastała w wolnej, międzywojennej Polsce, przeżyła Drugą Wojnę Światową, dużą część życia przeżyła pod okupacją Sowiecką, ale doczekała wolnej postsolidarnościowej Polski.

Wychowywała w ciężkich wojennych i powojennych czasach nie tylko swoją jedyną córkę, ale także przysposobione dzieci, trzech synów swojego męża, którzy tak nikczemnie jej się odwdzięczyli. Spędziłem pod Jej opieką w Wieluniu część swojego dzieciństwa i pamiętam jak wspaniale gotowała i piekła. Jej przysmaki nie miały sobie równych. Do tej pory je wspominam. Te wspaniałe rodzinne przyjęcia świąteczne. Paczki z Palestyny a później z Izraela. Ten prawie wiejski spokój. Mawiała: „do mężczyzny to tylko przez żołądek do serca”. I skrupulatnie to realizowała, a dziadek był przez to gruby.

Była całym sercem i duszą za mną, niczym druga Matka. Tu pragnę oddać hołd mojej Matce, która spoczywa obok, w tym grobie, a na której pogrzebie, z powodu ówczesnego reżimowego systemu socjalistycznego nie mogłem być obecny.

Wybacz mi proszę Babciu, że jako Twój wnuk, nie dopiąłem, abyś spoczęła we własnym grobie. Tym wybranym przez Ciebie, wraz z mężem Stanisławem i córką Barbarą. Nigdy na nic nie narzekałaś i z wielkim sercem i mocnym charakterem, godnym rodziny Drzymałów pokonywałaś wszelkie życiowe niedogodności. Więc i tym razem pokonałaś. Dziś wreszcie spoczniesz obok najbliższych w rodzinnym grobowcu, którego byłaś pozbawiona przez bezdusznych ludzi pracujących na tym cmentarzu. A mi spada wielki kamień z serca.

Jest tu także moja życiowa partnerka Ania, którą poznałaś i pokochałaś, a której życiowym mottem jest: „Spieszmy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą”. Jest też Twój prawnuk Wiktor Sebastian, który doskonale Cię pamięta, a wraz z nim, jego wybranka Kinga z prześliczną praprawnuczką Mią Heleną. Są też tak ważni dla Ciebie, członkowie najbliższej rodziny oraz przyjaciele i znajomi.

Więc wybacz raz jeszcze i spoczywaj już teraz w spokoju. Ród Drzymałów jest coraz większy i nigdy nie zginie, tak jak nasza ukochana Polska, też nigdy nie zginie, a to także dzięki Tobie Babciu i dzięki takim duchownym jak ksiądz Małkowski, który poprowadził modlitwę w Twojej ostatniej drodze.

Pragnę podziękować wszystkim przybyłym na tę uroczystość, a w imieniu Babci Heleny proszę o modlitwę w jej intencji.

Dziękuję.

Janusz Panak

Warszawa, dn. 3.03.2020